

RÓŻANIEC JAKO EGZORCYZM

Uwolnienie opętanego

Prawdopodobnie ok. roku 1960, gdy jeszcze polskie diecezje nie miały egzorcystów mianowanych przez biskupów, proboszcz z Białego Kościoła pod Krakowem za aprobatą biskupa egzorcyzmował opętanego S. G., znanego m.in. z tego, że wracającym ze szkoły góralskim dzieciom zabierał poświęcone medaliki, a dawał swoje – „lepsze” – oczywiście niepoświęcone. Jednak łańskie egzorcyzmy trwały na tyle długo, że zniecierpliwiony biskup kazał je zakończyć, a rozgoryczony ksiądz usłyszał: Jeśli chcesz, to sobie egzorcyzmuj Różańcem. Jego przyjaciel, Anatol Kaszczuk, znany w Polsce z propagowania nabożeństw różańcowych, doradził mu podjęcie takiej próby, nawet jeśli biskup powiedział to pół żartem. Próba okazała się bardzo skuteczna: demon wkrótce zapowiedział swoje odejście pod warunkiem, że ksiądz pozwoli mu wejść w swoją świnię. Gdy usłyszał jednak, że szkoda dla niego świni i może sobie wejść w dzika – zgodził się na to. Opętany był wolny, a w Prądniku płynącym przez parafię znaleziono utopionego dzika...

Jan Paweł II – dowódcą w walce z szatanem!

Okolo 1981 roku ks. bp Zbigniew Kraszewski po powrocie z Rzymu opowiedział to na Jasnej Górze członkom Kapłańskiego Ruchu Maryjnego. Na prywatnej audiencji dla Polaków Jan Paweł II pochwalił Ruch za to, że wszyscy (także świeccy, na „Wieczernikach” – chórem) mówią egzorcyzm Leona XIII, zaczynający się od modlitwy do św. Michała Archanioła. Po chwili jednak wyjął z kieszeni swój różaniec i pokazując obecnym powiedział: „Ale przecież to jest egzorcyzm przeciwko wszystkim złym duchom, dostępny także dla świeckich!” Widząc zaskoczenie na twarzach, dodał: „Żebyście nie mieli wątpliwości, to ja w tej chwili nadaję Różańcowi moc egzorcyzmu”. Usłyszawszy to stwierdziliśmy my, zebrani na Jasnej Górze w Sali Różańcowej, że przecież właśnie od dnia wypowiedzenia przez Papieża tych słów – od kilku miesięcy – Różaniec stał się strasznie męczącą modlitwą! Musieliśmy toczyć walkę z rozproszoniami, z sennością oraz z tyloma innymi przeszkodami, jak nigdy dotąd!

ZASADY

Jak się wydaje, aby Różaniec w pełni był egzorcyzmem, powinniśmy wypełnić przynajmniej trzy warunki: zaangażować w tę walkę swój rozum, swoją wolę, jak też mieć mocne przekonanie, że ta broń jest zawsze skuteczna. Inaczej mówiąc: mamy mieć świadomość walki oraz mocną wolę pokonania Przeciwnika („szatan” znaczy „przeciwnik”), jak też wielką ufność w moc Boga i w Jego zwycięstwo, choćby owoce tego zwycięstwa miały pozostać dla nas na razie tajemnicą.

Poniższe rozważania różańcowe mogą być pomocą walce, ale i wzorem, jak możemy swoimi słowami precyzować – czy to w myśli, czy głośno, w grupie ludzi – kierunek różańcowego „ataku”. Może on być stały (w jednym zdaniu) podczas całego Różańca tam, gdzie chodzi o osobę (grupę osób) zniewoloną np. przez duchy alkoholizmu, narkomanii, nikotynizmu, obżarstwa, lenistwa, pornografii i nieczystości, nienawiści, gniewu i kłótni, wypadków i chorób itd.

Gdyby ktoś w naszym otoczeniu zdradzał oznaki wyraźnego opętania (ponieważ jest ich wiele, tu ich nie poruszamy), wkroczyć tam powinien ksiądz egzorcysta, delegowany do tej misji przez swojego biskupa. Można i trzeba go jednak wspomagać w tej walce z różańcem w ręku, co byłoby tym bardziej skuteczne, im mocniej wierzylibyśmy w skuteczność „broni różańcowej”.

W modlitwie różańcowej jednoczymy się z Maryją, co mogliśmy poznać w znanych Jej objawieniach, np. w Lourdes i w Fatimie. W książce „Myśli Różańcowe” znajdujemy cenne pouczenie, które Barbara Kloss otrzymała od Matki Bożej: oto w otoczeniu Dworu Niebieskiego przybywa Ona zawsze do tego miejsca, w którym ktoś rozważa tajemnice Różańca. Można więc nazwać tę modlitwę „jakby sakramentem Maryi”, a więc znakiem Jej obecności. Czy ktoś potrafi sobie wyobrazić, jak wielki popłoch wśród duchów piekielnych musi wzbudzać przybycie samej Królowej Nieba i Ziemi oraz Jej świty? Bądźmy przekonani, że wszystkie wielkie historyczne zwycięstwa „różańcowe” stały się możliwe dzięki temu faktowi. Śmiało więc, tak uzbrojeni, wyruszajmy do walki, która wprawdzie toczy się na ziemi, lecz angażuje zastępy niebiańskie z Królową na czele, a prowadzi do odparcia ataków piekła na Kościół!

CZEŚĆ I RADOSNA

1 – Zwiastowanie Najświętszej Maryi Dziewicy

Przeciwnik chlubił się tym, że odebrał Bogu człowieka, zniszczył na zawsze Raj, a bramę Nieba zatrzasnął. Lecz oto dwa tysiące lat temu pękła kurtyna smutku, a radość zalała Niebo oraz serce Nowej Ewy: oto wypełnia się zapowiedź zwycięstwa, dana przez Boga w Raju. Oto chwila, w której Niewiasta staje u boku Nowego Adama, poczynającego się w Jej łonie, aby razem z Nim okazać Bogu posłuszeństwo, posunięte aż do najdalszych granic. Do tej pory odnosiła na ziemi pełne zwycięstwo sama, a teraz Oboje wypowiadają rajskiemu Wężowi wojnę na śmierć i życie, pytając ludzkość: kto do nas dołączy?

Niech mocą tej Tajemnicy zostanie zmiążdżona głowa Przeciwnika wszędzie tam, gdzie chcą tego w tej chwili Jezus i Maryja.

2 – Maryja nawiedza świętą Elżbietę

Duch Święty zamieszkuje w duszy Maryi, Elżbiety, Jana, oświeca umysły i otwiera serca, napełniając je miłością i szczęściem. Wszystko, co dzieje się pod Jego wpływem: kanyk wyśpiewany przez Maryję, olśnienie prawdą poznaną przez Jej krewną, radosne poruszenie dziecięcia w łonie matki – jest tego dowodem. Wszędzie, gdzie ma przyjść Jezus-Zdobywca Serc, najpierw przychodzi Duch Święty, torując Mu drogę. Gorliwa współpraca z Nim przemieni nasze serca, uczyni nas mądrymi i mężnymi apostołami wobec bliźnich. Zacznijmy w Nim śpiewać Bogu nasze *Magnificat* w postawie wdzięczności i uwielbienia, a On reszty dokona.

Niech mocą tej Tajemnicy serca, dotąd pozostające pod władzą ducha złego, otworzą się na działanie Ducha Świętego, by mogły stać się na zawsze zdobyczą Odkupiciela.

3 – Narodzenie Jezusa w Betlejem

Ma się narodzić Mesjasz-Król, więc drży Herod kłamiąc, że chce złożyć Mu pokłon. Drżą duchy ciemności, gdyż nie może ujść ich uwagi wielka światłość nad Betlejem i poruszenie w świecie anielskim. Bóg ukrywa jednak swój majestat przed władcami tej ziemi i przed władcą piekieł, otaczając się ludźmi najuboższymi i zajmując miejsce wśród zwierząt. Tak będzie czynił do końca, gdyż da się nawet policzyć pomiędzy złoczyńców. Także dzisiaj, w Nowym Betlejem – w Domu Chleba, którym uczynił całą ziemię – pozostaje najuboższy, najpokorniejszy, wystawiony na zniewagi i świętokradztwa. Otwórzmy Ukrytemu na oścież swoje serca, osłaniajmy Go swoją miłością!

Niech mocą tej Tajemnicy zniweczona zostanie władza piekła nad wszystkimi Herodami, zabójcami dzieci nienarodzonych, świętokradcami znieważającymi Chleb Życia Wiecznego.

4 – Ofiarowanie Jezusa w świątyni jerozolimskiej

Kapłan-sługa świątyni dokonał przepisane obrzędu i pozostał z zamkniętym na Prawdę umysłem i sercem. Duch Święty oświecił i przyprowadził za to dwoje starszuchów na spotkanie z Mesjaszem, wy dobył z serca Symeona pieśń o powszechnym zbawieniu. Odtąd nowym narodem wybranym staje się cała ludzkość, którą Bóg-Człowiek w objęciach Starca ogarnia swoimi ramionami, niosąc znaną owcę na pastwiska życia wiecznego. Śpiewajmy, wraz z Symeonem, o radosnej śmierci, o naszym szczęśliwym odejściu do wiecznego domu, a tych, którym brak tej nadziei, obejmijmy modlitwą.

Niech mocą tej Tajemnicy będą pokonane złe duchy działające w sektach i przez sekty, podsuwające pomysły na „zbawienie” bez Boga mocą praktyk i rytów magicznych. Niech odstąpią od konających i mających wkrótce umrzeć, by ci mogli oddać spokojnie swego ducha w ręce Ojca Niebieskiego.

5 – Znalezienie Jezusa w Jerozolimie

Cios uderzył w Rodzinę nazaretańską: Najświętsze z dzieci naraziło na ból serca, na trzydniowy niepokój swoją Matkę i przybranego ojca... Taką cenę muszą zapłacić za udzieloną im naukę posłuszeństwa Ojcu Niebieskiemu – posłuszeństwa bezwzględnego, na którym polega całe dzieło odkupienia. To są właśnie te „sprawy Ojca”, którym Jezus się cały poświęca: by zmasać winę pierworodną, wyniszczy samego siebie aż do końca. Jest to zarazem ukazanie tajemnicy szczęścia wszystkim rodzinom, które powinny postawić pełnienie woli Ojca na pierwszym miejscu, a wtedy wszystko inne będzie im dodane.

Niech mocą tej Tajemnicy zostanie złamana moc duchów działających w małżeństwach i w rodzinach, by wygasły w nich niezgoda, nienawiść, kłótnie i rozwody oraz wszystko, co jest przeciwne woli Bożej.

CZEŚĆ II ŚWIATŁOŚCI

1 – Chrzest Jezusa w rzece Jordan

Najświętsza Trójca objawia się nad Jordanem, a wody otrzymują moc chrzcielną, gdy zostaną użyte w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Jezus jako *Chrystus* – co znaczy *Namaszczony przez Ducha Świętego* – rozpoczyna swoją publiczną misję, prowadzony przez Ducha na pustynię. Pustynia wśród ludzi – to będzie Jego miejsce do końca na ziemi, na której nie będzie miał gdzie głowy skłonić. Nic dla siebie, a wszystko dla nas, do ostatniej kropli potu i krwi, do ostatniego tchnienia... Kto pójdzie za Nim tą drogą – drogą trudów i

wyrzeczeń, drogą codziennego krzyża, jak poszedł Jan Chrzciel, a później Apostołowie? Drogą do wiecznego domu Ojca, który nad rzeką wskazuje Syna i prosi: „...Jego słuchajcie...”?

Niech mocą tej Tajemnicy zostanie złamana moc duchów przeszkadzających w udzielaniu Chrztu świętego i w głoszeniu Ewangelii, duchów wciągających ludzi na drogę potępienia, łatwą i wygodną.

2 – Pierwszy cud w Kanie Galilejskiej

Jezus ma moc dokonywania wszelkiej przemiany, nie tylko wody w wino, wszak po to przyszedł na ziemię. Mógłby dokonywać wielkich cudów zawsze, gdyby tylko znalazł wiarę na ziemi. W pielgrzymce wiary przewodzi wszystkim Maryja – potrafiła zawsze uwierzyć, ale i zawierzyć – zaufać – do końca. Uczy nas czerpać z oceanu Miłosierdzia naczyniem ufności, uczy ufać wbrew nadziei; zaprasza do sanktuariów i wskazuje Synowi puste naczynia serc, prosząc o cud... Przeciwnik Jej w tym przeszkadza na wszelkie sposoby, nawet Różaniec nazywa przelewaniem z pustego w próżne i marnowaniem czasu.

Niech mocą tej Tajemnicy będzie zniweczona moc złych duchów zwalczających prawdziwy kult Maryjny oraz wiarę w skuteczność orędownictwa Bogarodzicy.

3 – Jezus naucza, nawraca, czyni cuda

Tylko trzy lata, by założyć Kościół, umocnić i udoskonalić pierwszą warstwę jego fundamentu, objąć nauczaniem jak największą rzeszę ludzi i otworzyć przed nią perspektywę życia wiecznego... Tylko trzy lata – a więc pośpiech, ciągłe podróże, spotkania, nawet na posiłek nie ma czasu, a tu jeszcze nocne modlitwy, gdy wszyscy śpią... Jak podołałeś temu wszystkiemu, o Panie? Czy potrafimy okazać Ci wdzięczność za ten nadludzki trud, którego zaledwie cząstkę ukazali nam ewangeliści? Czy potrafimy przejąć się Twoją troską o zbawienie dusz, gotowością na wszystko, byle tylko komuś przybliżyć twoje Królestwo? Kontynuować Twoje dzieło? Szukać i zbawiać razem z Tobą to co zginęło...?

Niech mocą tej Tajemnicy zostaną pokonane wszystkie złe duchy, a zwłaszcza te, które utrudniają lub paraliżują dzieło misyjne Kościoła oraz wszelką posługę kapłanów i głosicieli Ewangelii.

4 – Przemienienie Jezusa na górze Tabor

Trzej Apostołowie słusznie mogli czuć się uprzywilejowani, gdy znaleźli się na górze jako świadkowie Jezusowego przemienienia... Komu jednak więcej dano, od tego więcej wymagać się będzie. Łatwo zapomina się o tym w chwilach szczęśliwych, a czym one są, jeśli nie przygotowaniem i umocnieniem na chwile trudów, prób i doświadczeń, wichrów i nawałnic, mających wypróbować nośność fundamentu domu naszego? Z Góry Tabor trzeba będzie wyruszać na Górę Oliwną, a potem na Golgotę, chociaż będzie też Góra Wniebowstąpienia... Gdy więc Bóg nas pociesza i umacnia, mówmy Mu wtedy z ufnością, że dzięki temu jesteśmy gotowi pójść za Nim wszędzie tam, gdzie nas oczekuje.

Niech mocą tej Tajemnicy zostaną pokonane duchy wzbudzające smutek, zgorzkniałość, zniechęcenie, duchowe załamanie i lęk przed trudem i cierpieniem u apostołów wszystkich czasów.

5 – Ustanowienie kapłaństwa i Eucharystii

„Do końca nas umiłowal”... Już tego wieczoru, gdy dał Siebie do spożywania jako Baranek Nowej Paschy, gdy mył stopy Judasza, gdy nam kazał tak samo miłować bliźniego – już wtedy – „do końca” – a nie dopiero na Golgocie... Baranki wykrwawiano przed zabiciem, gdyż krew, „siedlisko duszy” (jak wierzone), należała tylko do Boga, Dawcy wszelkiego życia. A oto Bóg czyni coś niesamowitego: daje ludziom to, co należało się Jemu samemu, i mówi: „Bierzcie i pijcie...”! On nie umie inaczej kochać człowieka, jak tylko całym Sobą, podobnie jak w wewnętrznym życiu Trójcy Świętej, choćby nawet tym umiłowanym był Judasz... I do końca świata powierza się rękom i sercom kapłanów.

Niech mocą tej Tajemnicy będzie na zawsze złamana moc duchów trzymających w niewoli dusze ozięble, świętokradców, niegodnych kapłanów oraz młodych wahających się pójść za Jezusem.

CZEŚĆ III BOLESNA

1 – Męka Jezusa w Ogrodzie Oliwnym

Oto nasz Pan powalony na ziemię, dręczony straszliwymi pokusami Przeciwnika, opływa krwawym potem... „Nie podołasz, to przekracza nawet twoje możliwości, załamiesz się! – syczy wąż piekielny. Zresztą po co się tak męczyć, skoro i tak piekło zapełni się tymi, których chciałeś zbawić? Zobacz ich twarze, zobacz zmarnowany na zawsze owoc twojego trudu. A Niebo – czyż nie zamknęło się dla Ciebie? Sam przecież chciałeś, by wszystkie grzechy ludzkości zbrukały Twoją szatę, więc czego się jeszcze spodziewasz? Że Ojciec Ci przebaczy...?” Krew obficie sływa na ziemię, a modlitwa do Ojca staje się straszną udręką. Jakie to szczęście... Anioł Pocie-

szyciel... Nareszcie... „Ojczy, niech się stanie...!”

Niech mocą tej Tajemnicy zostaną odparte ataki szatana na ludzi pograżonych w udręce fizycznej lub duchowej, na przechodzących wewnętrzne oczyszczenie, na konających u progu rozpacz.

2 – Biczowanie Jezusa

Najświętszy obnażony za tych, którzy w Raju „poznali że są nadzy”, za wszystkich hołdujących swojemu ciału ze szkodą dla swojej duszy, za gorszycieli dzieci i młodzieży, za twórców pornografii, za żerujących na ludzkich słabościach, za wzniecających burzę namiętności i za poddających się jej, za tych, co nie wytrwali w ślubie lub przyrzeczeniu dożgonnej czystości albo w celibacie... Wszyscy oni z biczami w rękach, jak to widziała święta Faustyna, podeszli do Pana i wymierzali Mu ciosy, pastwiąc się nad Bezbronny, i to przez wszystkie wieki! Czy wtedy, gdy opuściły Cię siły, o Jezu, nie zacerpnąłeś ich od tych, którzy z miłości do Ciebie, walcząc, wytrwają w czystości właściwej dla ich stanu?

Niech mocą tej Tajemnicy będzie złamana moc duchów nieczystości wszędzie tam, gdzie do tej pory odnosiły zwycięstwa, zwłaszcza atakujących osoby konsekrowane.

3 – Cierniem ukoronowanie Jezusa

„Oddaj mi pokłon, a dam Ci cały świat” – kusił szatan na pustyni. Nie chcesz...? Więc potrafię zniszczyć Twoje dzieło. Rzymscy żołnierze i Piłat to moi ludzie, jak też wszyscy, którzy wysoko cenią sobie swoją siłę, zdolności, władzę, bogactwo, spryt życiowy... Oto oni otaczają Cię teraz, wymierzają Ci ciosy, udają składanie hołdu, wbijają Ci w głowę koronę, dają kij do ręki, wreszcie krzyczą z pogardą wobec tłumu: „Oto człowiek!!!” To już tylko strzęp człowieka, jak tyłu innych, doprowadzonych w różnych czasach do podobnego stanu! A jednak prawdziwy majestat Króla Wieków wraz z pełnią duchowego piękna nie tylko na tym nie ucierpiał, lecz rozkwitł, a w nim – majestat każdego męczeństwa... „Nie bójcie się więc tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy nic uczynić nie mogą”.

Niech mocą tej Tajemnicy zostaną pokonane duchy rozdmuchujące w ludzkich głowach pychę, żądę władzy (choćby po trupach), bezbożność, kult szatana – zwłaszcza duchy sterujące masonerią.

4 – Droga krzyżowa Jezusa

O Jezu, upadający pod ciężarem krzyża, Ty nie tylko sam przeszedłeś tę drogę do końca, ale wszystkich swoich uczniów wezwałeś do niesienia za Sobą, każdego dnia, ich własnego krzyża. Wielkie mogą być owoce tej ich ofiary, obejmującej duszę i ciało – wielkie dla nich samych oraz dla tych, za których razem z Tobą się ofiarują. Wie o tym szatan, więc usilnie stara się te owoce zniweczyć, a przynajmniej pomniejszyć. Czyni to na tysiąc sposobów, m.in. przez wzbudzanie lęku przed cierpieniem, a nawet przed jakimkolwiek trudem; przez odizolowanie cierpiących od Ciebie, zakłócenie ich modlitwy, skoncentrowanie na własnym „ja” i własnych bólach; przez rozbudzanie grzesznych pożądań i pogoni za przyjemnościami.

Niech mocą tej Tajemnicy odstąpią złe duchy od wszystkich powołanych do niesienia codziennego krzyża, a zwłaszcza do apostołstwa przez krzyż, by mogli bez przeszkód iść za swoim Odkupicielem i ratować ginących grzeszników.

5 – Agonia i śmierć Jezusa na krzyżu

W świecie przyrody na obumierające osobniki zwała się cała chmara innych, chcących je dobić i nimi się pożywić. Podobnie zachowują się „ludzkie hieny” na Golgocie w Wielki Piątek, sycąc oczy strasznym widokiem agonii tego Jezusa, na którego wydali wyrok śmierci. Szatan także czuje się bliski tryumfu, bo oto rękoma ludzi zniszczył najbardziej Znienawidzonego, który nie tylko nie oddał mu nigdy pokłonu, lecz odebrał mu wiele dusz. Gdyby wtedy miał pewność, że Chrystusowe żniwo dusz dopiero się zaczyna, a krzyż będzie odtąd znakiem zbawienia i kluczem otwierającym Niebo, nigdy by nie podniósł ręki na Jezusa z Nazaretu. Teraz też wie, jaką moc ma ofiara wszystkich współcierpiących z Jezusem.

Niech mocą męki i śmierci Chrystusa, mocą Jego Najświętszej Krwi zostanie w świecie złamana władza szatana nad duszami. Niech idzie pod stopy Ukrzyżowanego, pozostając do Jego dyspozycji.

CZĘŚĆ IV CHWALEBNA

1 – Zmartwychwstanie Jezusa

Złe duchy wiedziały, że na zawsze wymknęły im się dusze świętych, idące od początku świata do Otchłani. Odwiedziła to miejsce dusza Chrystusa, niosąc tryumfalną wieść o dokonanym odkupieniu, radosną zapowiedź wyzwolenia wszystkich za 40 dni. Potem połączyła się z ciałem, blaskiem swej chwały oświecając wszystko co żyje. Piekło przy użyciu swego wypróbowanego narzędzia, jakim są pieniądze, zamknęło usta świadkom zmartwychwstania, pilnującym grobu. Jednak Baranek Zabity, lecz Wiecznie Żyjący, znajdzie dosyć świadków, którzy za wiarę w zmartwychwstanie oddadzą swoje życie doczesne, aby zyskać wieczne. Nie zleką się zabijających ich ciało, ale bezsilnych wobec ich duszy.

Niech z Ran Zmartwychwstałego Pana spłynie moc na wszystkich cierpiących za wiarę w Prawdziwego Boga, a klęska spadnie na duchy ciemności, posługujące się prześladowcami Kościoła.

2 – Wniebowstąpienie Jezusa

Syn Boży, otoczywszy swoją ludzką naturę przeogromną chwałą, porywa ją ku Niebu i wynosi na prawicę Ojca. Razem z sobą wprowadza do Nieba wszystkich, którzy okazali się tego godni. Czyni to ku wściekłości upadłych aniołów, których zazdrość nie ma granic. Zechcą do końca świata porywać dusze w kierunku przeciwnym, lecz Jezus wstępujący do Nieba dał swojemu Kościołowi nakaz: „Wypędzajcie złe duchy, uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych”. Dzieło to wypełnia Kościół zwłaszcza przez sakramenty święte, dzięki którym nawet duchowo umarli – pogrążeni w grzechach ciężkich, w nałogach, w niewierze i rozpacz – otwierają swoje serca dla Boga i Jego łaski.

Niech mocą sakramentów świętych, a także sakramentalii, do których należą egzorcyzmy, poniosą klęskę wszystkie złe duchy wszędzie tam, gdzie sięga władza i moc Chrystusowego Kościoła.

3 – Zesłanie Ducha Świętego

Dobre drzewo ludzkiej duszy przynosi Boskiemu Ogrodnikowi, Duchowi Świętemu, dobre owoce: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie, czystość i wstrzeźliwość. Rajski Wąż zna doskonale, i to już od dziecka, ogród naszej duszy i próbuje działać w nim, oczekując swoich trujących owoców jako odwrotności tamtych. Wyhodowuje więc nienawiść, smutek, strach, wojny na większą lub mniejszą skalę, niecierpliwość, brutalność, egoizm, niewierność, gniew, popędliwość, nieczystość, brak umiarkowania, wszystkie inne wady i złe przyzwyczajenia. Nawet jeśli już odniósł jakieś zwycięstwa, Duch Święty tym bardziej chce przyjść nam z pomocą.

Niech mocą Ducha Świętego, mieszkającego i działającego w nas, złamana zostanie moc siewcy wad i wszelkiego zła. Niech uzbrojenie w postaci siedmiu darów Ducha Świętego zapewni nam zwycięstwo.

4 – Wniebowzięcie Maryi

Stwarzając Maryję oraz kształtując w Jej łonie ludzką naturę Syna Bożego Bóg powtórzył niejako swoje rajskie dzieło... Jednak Nowego Adama i Nową Ewę umieścił nie w rajskim ogrodzie, lecz na ziemi rodzącej osty i ciernie, zamieszkaną przez ludzi skażonych grzechem pierwotnym i obciążonych większą skłonnością do złego, niż do dobrego. I oto w tych straszliwych warunkach, wśród niestychanych ataków zbuntowanych aniołów oraz zniewolonych przez nich ludzi, wśród męczarni i przeciwności, Jezus i Maryja wytrwali w pełnej miłości do Boga, w posłuszeństwie bez granic. Wniebowzięcie Maryi jest więc tryumfem Stwórcy, a klęską szatana, który jednak zechce mścić się na nas – na „pięcie Niewiasty”.

Niech mocą tej Tajemnicy uchodzi szatan z dusz pogrążonych w grzechach ciężkich, zwłaszcza konających w rozpacz. Niech ustąpi przed Maryją Najpokorniejszą, Ucieczką Grzeszników, Bramą Niebieską.

5 – Ukoronowanie Maryi na Królową Nieba i Ziemi

Jest bardzo możliwe, że w tej Tajemnicy wypełnia się Boży scenariusz, ukazany Lucyferowi i wszystkim aniołom na początku ich próby: Niewiasta obejmuje na wieki królewską władzę nie tylko nad ludźmi, ale także nad wszystkimi aniołami. Zakochany w samym sobie, w swym pięknie i w swej wielkości Lucyfer nie chciał zgodzić się na to, że inne stworzenie, cielesny człowiek, otrzyma w Niebie nad nim władzę, i zawołał: „Nie będę służył!!!” Cóż teraz jemu, strąconemu do piekła przez Archanioła Michała i wierną Bogu armię, pozostało? Żyje tylko żądzą zemsty na Bogu i odebrania Mu ludzi, zwłaszcza tych, którzy stanowią ziemski poczet Królowej. To ci, którzy mówią Jej: „*Totus Tuus!*”

Niech moc tej Tajemnicy ochrania wszystkich oddanych Maryi w niewolę miłości. Niech zniweczy moc wszystkich sług szatana na ziemi, by mógł nadejść Tryumf Niepokalanego Serca Maryi.

Zakończenie Różańca

Dziękujemy Ci Boże za wszystkie zwycięstwa odniesione pod dowództwem Królowej Różańca Świętego teraz i w przyszłości, jak też za nasz udział w tej walce. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.